

Zdzisław Ryszard Hackel

1922-1993



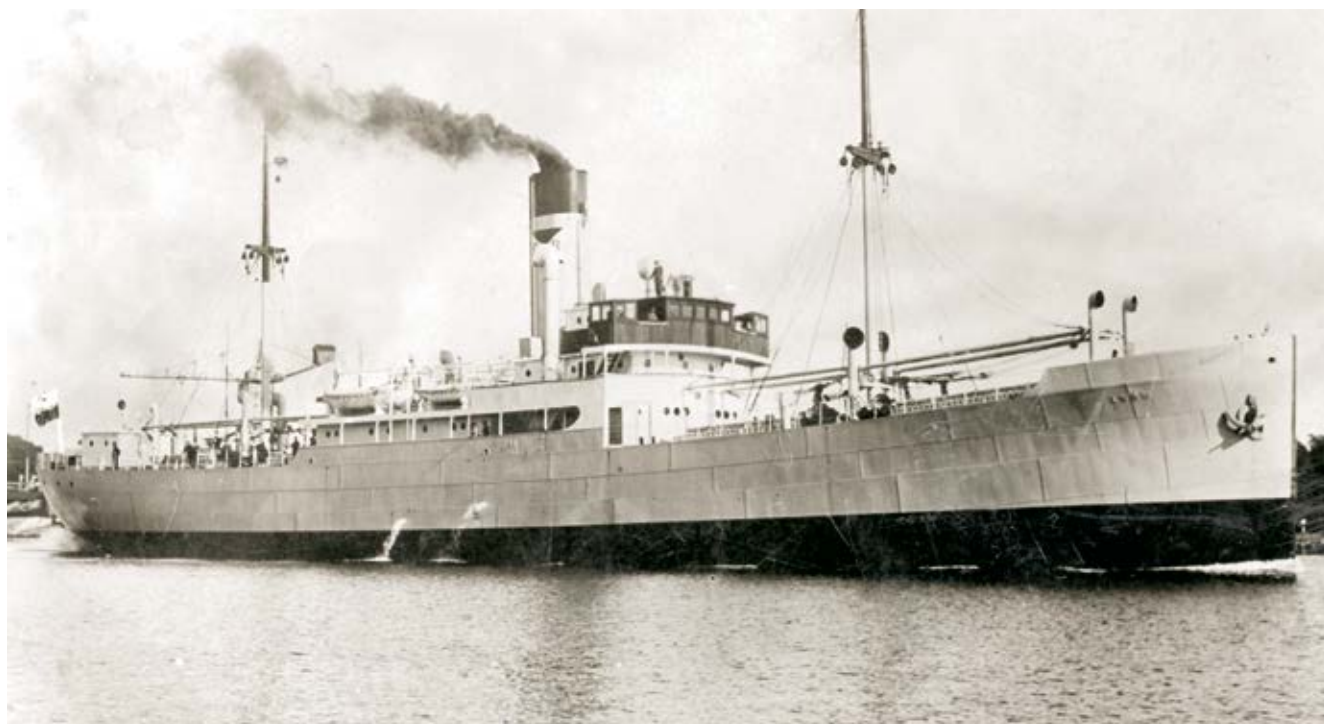
Absolwent Szkoły Morskiej w Londynie z 1944 roku; uczeń na „Darze Pomorza” w ostatnim przedwojennym rejsie żaglowca, żołnierz we Francji, uczestnik konwojów i niemieckiego nalotu na port w Bari, po wojnie na emigracji.

Urodził się 2 marca 1922 r. w Jaśle. Po zdaniu egzaminów do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni zaokrętowany został w rejs kandydacki, z którego żaglowiec powrócił dopiero w 1945 r., a uczniowie, przewiezieni do Wielkiej Brytanii, dostali się w wir wojny. Zdzisław Hackel zgłosił się z grupą 29 kolegów do marynarki wojennej.

W maju 1942 r. powrócił do marynarki handlowej – był młodszym marynarzem na s/s „Kromań”, wiosną 1943 r. – starszym marynarzem na s/s „Katowice”, a od lipca do grudnia 1943 r. – na s/s „Lwów”, na którym przeżył piekło bombardowania w Bari i zatopienie statku.

„W piżamach siedzieliśmy z kolegą Hacklem w kabinie i graliśmy w szachy. W pewnej chwili alarm! Strzelanina! Błyskawicznie włożyłem spodnie, koszulę. [...] Bomba, która trafiła «Lwów», przeleciała obok naszego stanowiska może metr, może nieco więcej. Przebiła pokład, pentrę oficerską, bunkier

boczny i wybuchła gdzieś w okolicach maszynowni. Pamiętam tylko podmuch i huk. Nagle usłyszałem jęki kolegi: – Jestem ranny, nie mogę się ruszać. Odpiąłem pasy łączące mnie z oerlikonem. Schyliłem się nad leżącym i widzę, że nic mu nie jest. Na plecach leży mu jedynie ciężki bęben z pociskami do działka. Widocznie Hackel w momencie trafienia odruchowo padł na pokład, kryjąc się za opancerzaną specjalnym betonem ściankę skrzydła mostku. Podmuch wyrwał bęben, który spadł mu na plecy. W szoku wzięt uderzenie za zranienia. [...] Przy rufowym maszcie zgromadziła się część załogi. Opuszczali umocowaną na wantach tratwę. Szalupy były rozbite. Wróciłem na mostek do kapitana. – Co z załogą? – zapytał. – Opuszczają tratwę – odpowiedziałem. Z mostku nie było tego widać. Kapitan polecił nam biec do tratwy dziobowej. Sama zsunęła się ona na wodę w wyniku eksplozji. [...] Wskoczyliśmy na tratwę. Pamiętam,



S/s „Lwów” Polbrytu

że oprócz mnie byli tam: Hackel, Karolczak, Stachyra, Adamski, Bulanda, kucharka Wnorowska. [...] Wokół piekło ognia”¹ – wspominał kolega Tadeusz Wolf.

W 1943 r. rozpoczął naukę w Szkole Morskiej w Southampton, ale odpadł z kursu po pierwszym egzaminie wraz z Adamem Rościem. Jak napisał Jan Skura, „[...] kpt. Zieliński stał na stanowisku, że kto nie przyłoży się do nauki od początku, nie wart jest ryzyka, że nadrobi później. Rosiek zrobił kurs radiotelegrafisty i poszedł pływać jako radiooficer. Natomiast Hackel wrócił na kurs następnego roku i zdał egzamin w Londynie”². Kurs, zakończony egzaminem 14 lipca 1944 r., Zdzisław Hackel zaliczył, ale z poprawką z meteorologii.

Wraz z końcem wojny powrócił do Polski i do 1950 r. pływał na m/s „Batory” w rejsach do USA. Potem był I oficerem na m/s „Praca”, który z 46-osobową polsko-chińską załogą wysłany został w rejony wówczas bardzo niebezpieczne, gdy Czang Kaj-szek przy wsparciu Amerykanów ogłosił blokadę Chin zapowiadając, iż zatrzyma i przechwyci każdy statek zmierzający do chińskich portów.

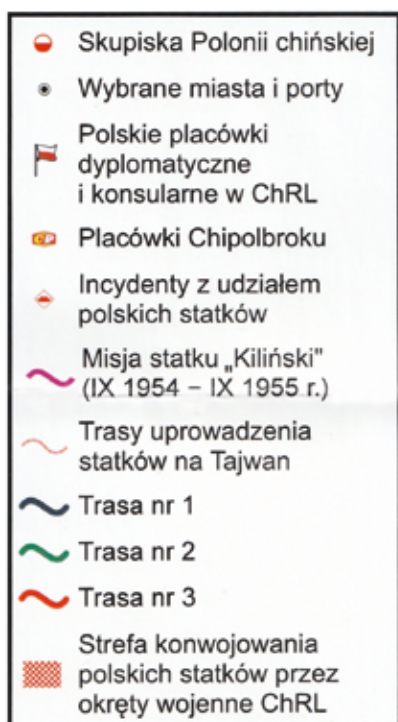
I tak się stało. Podczas kolejnego rejsu do Chin 4 października 1953 r. statek został zatrzymany przez dwa niszczyciele floty Czang Kaj-szeka. „Kapitan Wąsowski [abs.

WN z 1939] nie od razu posłuchał rozkazu zastopowania maszyn, gdyż znajdował się poza tajwańskimi wodami terytorialnymi i nie złamał żadnego z przepisów morskich. Musiał jednak ulec, gdy okręty wojenne skierowały w kierunku SS «Praca» lufy swych dział”³. Uzbrojeni marynarze, którzy weszli na pokład, kazali skierować statek portu Kaohsiung (Gaoxiong) na Tajwanie. I oficer Hackel został zatrzymany jako zakładnik⁴.

Na biurko szefa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego gen. Stanisława Radkiewicza zostały błyskawicznie dostarczone charakterystyki członków załogi. Dla funkcjonariuszy UB I oficer Zdzisław Hackel był szczególnie podejrzany, bowiem w czasie wojny był za granicą, a pracując potem w PMH, „dał się poznać, że jest poglądów zachodnich, a podczas rejsów starał się zdemaskować agentów bezpieki”⁵.

Kilku Polaków, włącznie z kapitanem i I oficerem, przyjęło po paru miesiącach internowania propozycję zwrócenia się o azyl w USA. „Teraz po utracie statku – mówił kapitan Wąsowski – na pewno mnie zamkną. Ja już, panie Trzeci, siedziałem. Znam tego smak i nie mam zamiaru siedzieć znowu”⁶.

W odwecie żonę kpt. Leonarda Wąsowskiego wysiedlono z dziećmi z Sopotu do Starogardu Gdańskiego, a żonę I oficera Ma-



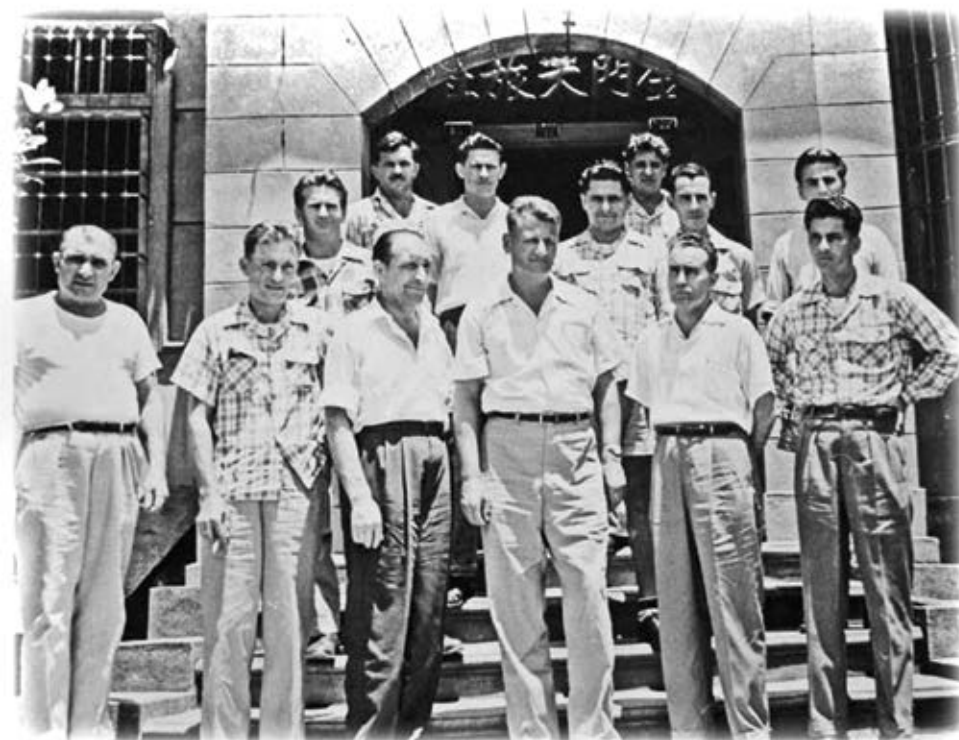
Fragment mapy „Polska Marynarka Handlowa na Dalekim Wschodzie 1950-1957”, oprac. Adam Bartnik, 2015, wkladka do książki Janusza Wróbla pt. „Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950-1957”, Łódź 2016

rię Hackel do Puszczykowa w Poznańskim, gdzie bezskutecznie szukała pracy⁷.

Tych, którzy wrócili do Polski „oficjalnie fetowano na lotnisku w Gdańsku, ale po uroczystościach byli inwigilowani przez bezpiekę i szykanowani, ze zwolnieniami z pracy włącznie. Nie okazali bowiem dostatecznego przywiązania do ludowej ojczyzny, ani

nie zginęli w walce o powierzony im statek. S/s „Praca” przejęła najpierw tajwańska marynarka wojenna, a następnie handlowa, i pływała ona jako „Ho Lan” i „Yung Hung”⁸.

Zdzisław Hackel pozostał w USA. Zmarł 1 maja 1993 r. w New Britain, Hartford, Connecticut, USA.



Fot. ze zbiorów Czesława Sawki

► „Dezerterzy” z „Pracy” na Tajwanie; w dolnym rzędzie pośrodku kapitan Leonard Wąsowski, obok wysłannicy Radia Wolna Europa: po prawej Władysław Zachariasiewicz, a po lewej kapitan Jan Ćwikliński

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu; Andrzej Perepeczko, *Szkoła Morska Tczew – Gdynia 1920-1969*, Gdynia 1992; Jan Zbigniew Skura, *Przez morza i oceany*, Gdynia 2004; Janusz Wróbel, *Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950-1957*, Łódź 2016; „Morze”; dorzeczy.pl; archiwum IPN.

1 Relację spisał Aleksander Gosk, „Morze” 1983, nr 12, s. 20, 31.

2 Jan Zbigniew Skura, *Przez morza i oceany*, Gdynia 2004, s. 137.

3 *Statki PRL w pułapce Czang Kaj-szeka*, <https://dorzeczy.pl/186865/2/uprowadzenie-statkow-prl-przez-tajwan.html>

4 IPN BU_0_1224_121.

5 Janusz Wróbel, *Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950-1957*, Łódź 2016, s. 389.

6 *Statki PRL w pułapce Czang Kaj-szeka*, <https://dorzeczy.pl/186865/2/uprowadzenie-statkow-prl-przez-tajwan.html>

7 Janusz Wróbel, op. cit., s. 436.

8 Ibidem.